

Kamil Piskala <https://orcid.org/0000-0001-9955-0472>

Uniwersytet Łódzki

e-mail: kamil.piskala@uni.lodz.pl

Dobrobyt zamiast walki klas. Wielki Kryzys i wizja socjalizmu w publicystyce Daniela Grossa

Welfare Instead of a Class Struggle.
The Great Depression and Vision of Socialism
in Daniel Gross's Works

Abstrakt

Wielki Kryzys, który obnażył rażące sprzeczności i nierówności gospodarki kapitalistycznej, wywołał głębokie przemiany w socjalistycznej myśli politycznej. W latach 30. XX w. myśliciele i komentatorzy socjalistyczni intensywnie rozważali potencjalne formy nowego (i zazwyczaj postkapitalistycznego) systemu gospodarczego. W kontekście Polski, szczególnie interesujące i niezwykle wydają się idee Daniela Grossa, zapomnianego właściwie filozofa i senatora (1929-1935). Poniższy artykuł przedstawia głośny program inflacyjny w szerszym kontekście teoretycznym, jako część szeroko zakrojonego planu transformacji ekonomicznej. Gross uważał, że podwaliny przyszłej gospodarki socjalistycznej leżą w ogólnej koniunkturze i wysokim poziomie ludowej konsumpcji na rynku krajowym. W przeciwieństwie do innych autorów socjalistycznych twierdził on, że odpowiednia polityka monetarna jest dużo ważniejsza niż socjalizacja środków produkcji. Jego niekonwencjonalne poglądy na temat zasad przyszłej gospodarki socjalistycznej i możliwych dróg transformacji ekonomicznej nie były zbyt popularne w Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 30., ale w istocie były dość bliskie programowi gospodarczemu socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej w dekadach powojennych (do lat 70. XX w.).

Abstract

Great Depression, which unveiled flagrant contradictions and imbalances of the capitalist economy, caused deep transformations in socialist political thought. In the 1930s socialist thinkers and commentators intensively discussed potential forms of the new (and usually post-capitalist) economic regime. In the Polish context, the ideas of Daniel Gross, basically forgotten thinker and senator (1929-1935), seem to be particularly interesting and unusual. The following article is presenting Gross's notorious inflationary agenda in wider theoretical framework, as a part of the comprehensive plan for economic transformation. Gross believed that the foundation of the future socialist economy laid in general prosperity and high level of popular consumption on the domestic market. In contrast to other socialist authors, he argued that proper monetary policy was much more important than socialization of the means of production. His unorthodox views on the rules of future socialist economy and possible ways of economic transformation were not much popular in Polish Socialist Party in the 1930s, but in fact they were quite close to the economic agenda of the West European Social Democracy in post-war decades (up till 1970s).

Słowa kluczowe: socjalizm, Polska Partia Socjalistyczna, Daniel Gross, Wielki Kryzys, kapitalizm

Keywords: socialism, Polish Socialist Party, Daniel Gross, Great Depression, capitalism

*Mówią nam: z każdym rokiem ziemia coraz płodniej
Obradza. Pięć milionów niepotrzebnych buszli.
A nam co dzień już słabiej i co dzień jest duszniej,
Choć nam mówca wiecowy mądrze udowodni,
Że to lepiej dla świata, gdy jesteśmy głodni.*

Antoni Słonimski, *Palenie zboża*

Światowy kryzys gospodarczy, przypadający na pierwszą połowę lat 30., wyznacza jedną z najistotniejszych cezur w rozwoju refleksji programowej najsilniejszych obozów politycznych międzywojennej Polski. Gospodarcze załamanie przyczyniło się do przyspieszenia procesów radykalizacji w obrębie po-

szczególnych ugrupowań i poważnie wpłynęło na zmianę języka oraz retoryki enuncjacji programowych powstałych w latach 30.¹ Kryzys odcisnął również wyraźne piętno na polskiej myśli socjalistycznej, przyczyniając się do zaostrzenia i zdynamizowania debat programowych toczonych w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Na pozór może to nieco zaskakiwać, socjaliści wszak kontestowali system kapitalistyczny i od lat poddawali analizie trapiące go wewnętrzne sprzeczności, akcentując – często przesadnie – wszelkie symptomy pogorszenia sytuacji gospodarczej. Wydawać by się więc mogło, że kryzys raczej utwierdzał w przekonaniu o słuszności głoszonych dotychczas tez i nie stanowił impulsu do ideowych poszukiwań czy formułowania nowych stanowisk.

W istocie było jednak odwrotnie. Teoretyczna konstrukcja, na której opierała swoją politykę w pierwszej powojennej dekadzie zarówno PPS, jak i inne partie socjalistyczne ówczesnej Europy, zasadzała się na fundamentalnej tezie o możliwości stopniowego, ewolucyjnego tworzenia przesłanek gospodarki socjalistycznej jeszcze w obrębie systemu kapitalistycznego. Choć nie oznaczało to w żadnym razie „pojednania” socjalistów z kapitalizmem, ani tym bardziej stopienia krytycznego ostrza prowadzonych przez nich analiz mechanizmów rządzących tym systemem, to jednak wymagało przyjęcia założenia o możliwości długookresowej stabilizacji gospodarczej. Jak ujął to podczas kongresu zjednoczeniowego partii socjalistycznych z trzech zaborów w kwietniu 1919 r. Herman Diamand, konieczne stało się *wprzęgnięcie kapitalizmu do rydwanu socjalistycznego*, a więc wykorzystanie tkwiących w kapitalizmie możliwości rozwojowych na rzecz tworzenia przesłanek przyszłego ustroju socjalistycznego². Logikę rządzącą tego rodzaju projektami wprost wyjaśniał Karol Kautsky, postrzegany przez wielu polskich socjalistów jako najwybitniejszy z żyjących teoretyków marksistowskich, pisząc w swym *opus magnum* zatytułowanym *Materialistyczne pojmowanie dziejów* (pierwsze wydanie w 1927 r.), że *socjalizm może się rozwinąć [...] tylko z kapitalizmu, i tym łatwiej będzie go budować, im lepiej funkcjonuje kapitalizm, mający tworzyć jego bazę i jego punkt wyjścia*³.

¹ Zob. K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław - Warszawa - Kraków 2000, s. 213-215; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1993, s. 130-131.

² *XVI Kongres (Zjednoczeniowy) PPS w 1919 r.*, oprac. A. Leinwand i W. Mroczkowski, „Z pola walki” 1960, nr 4, s. 107.

³ K. Kautsky, *Materialistyczne pojmowanie dziejów*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1963, s. 323.

W dalszej części swej książki Kautsky precyzował jeszcze: *Im bardziej kwitnie, im lepiej prosperuje kapitalistyczny sposób produkcji, tym pomysłniejsze są wiodki dla rządów socjalistycznych, które zajmą miejsce kapitalistycznych. Brzmi to paradoksalnie z punktu widzenia tych, którzy mniemają, że socjalizm wyniknie z „upadku”, „załamania się”, „bankructwa” kapitalizmu. Nie pozostaje to jednak w sprzeczności z poglądem, który zwycięstwo socjalizmu upatruje nie w ekonomicznym upadku kapitalizmu, lecz w moralnym, intelektualnym i politycznym wzroście i okrzepnięciu proletariatu*⁴.

Teoretycznego uzasadnienia na gruncie ekonomii dla tego rodzaju wizji ewolucyjnego przerastania jednego systemu w drugi dostarczał również jeden z twórców programowego oblicza niemieckiej SPD w okresie Republiki Weimarskiej, Rudolf Hilferding, autor niezwykle popularnej wówczas wśród socjalistów koncepcji *kapitalizmu zorganizowanego*⁵.

Kryzys 1929 r., który w sposób dotychczas niespotykany zachwiał fundamentami kapitalizmu, uderzył tym samym również w teoretyczne przesłanki, które legły u podstaw polityki europejskich partii socjalistycznych w pierwszej dekadzie po I wojnie światowej. Wizja ewolucyjnego przerastania kapitalizmu w socjalizm przestawała być w warunkach kryzysu przekonująca, i to zarówno na poziomie analiz teoretycznych, jak i jako element agitacji adresowanej do masowego odbiorcy. W rezultacie socjaliści w pierwszej połowie lat 30. zdecydowanie zaczęli wysuwać tezę o systemowym charakterze kryzysu kapitalizmu. Załamanie na światowych rynkach, jak twierdzili teraz, nie wynikało ze splotu niekorzystnych, lecz przygodnych czynników, ale źródłami swymi sięgać miało aż do najbardziej podstawowych zasad rządzących funkcjonowaniem systemu kapitalistycznego.

Takie stanowisko zajmowała na przykład uchwała Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, podjęta w 1931 r. podczas kongresu w Wiedniu, głosząca, że *kapitalizm okazał się niezdolny do takiego zorganizowania gospodarki i zarządzania przywłaszczonymi sobie dobrami, aby służyły one powszechnemu*

⁴ *Ibidem*, t. 2, cz. 2, s. 153-154.

⁵ Por. W. Smaldone, *Rudolf Hilferding and the Theoretical Foundations of German Social Democracy 1902-1933*, „Central European History” 1988, vol. 21, No. 3, s. 283-296; J. Zoninsein, *Monopoly Capital Theory. Hilferding and Twentieth-Century Capitalism*, New York 1990, s. 117-119; G. Eley, *Forging Democracy. The History of the Left in Europe 1850-2000*, Oxford 2002, s. 237.

*dobrobytowi. [...] Anarchia, właściwa gospodarce kapitalistycznej, nie może być zlikwidowana, jeśli się nie obali samego systemu kapitalistycznego*⁶. Teza o systemowym charakterze kryzysu stała się od początku lat 30. również stałym elementem programowych uchwał i enuncjacji statutowych ciał PPS, a także publicystyki zapelniającej szpalty socjalistycznej prasy⁷. Jednocześnie zauważyć należy, że wyzwanie, jakim był dla socjalistów Wielki Kryzys i jego następstwa, wywołało długotrwałe i intensywne debaty w szeregach PPS, kluczowe dla zrozumienia dziejów tej partii w latach 30. Jednym z najaktywniejszych uczestników tych dyskusji, zwłaszcza gdy dotyczyły ściśle problematyki gospodarczej, był – dziś już nieco zapomniany – Daniel Gross.

„Inflacja bez dewaluacji”

Daniel Bernard Gross urodził się 28 sierpnia 1866 r. w Krakowie. Z wykształcenia był prawnikiem, prowadził praktykę adwokacką w Bielsku, a później w Białej. Z ruchem socjalistycznym związał się jeszcze w XIX w. Przez lata był działaczem galicyjskiej PPSD (był m.in. członkiem Komitetu Obwodowego w Galicji Zachodniej) oraz szeregu organizacji społecznych z nią związanych. W niepodległej Polsce działał w zjednoczonej PPS, przez wiele lat biorąc udział w pracach Okręgowego Komitetu Robotniczego w Białej. Gross zaliczał się do – licznej w szeregach PPS – grupy autentycznych społeczników, aktywnych w instytucjach i organizacjach, wokół których ogniskowało się życie środowisk robotniczych. Był m.in. współtwórcą Kasy Chorych w Białej oraz Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem, pracował również w białskim samorządzie, w zarządzie Komunalnej Kasy Oszczędności oraz w ruchu spółdzielczym⁸. Przez długi czas był jednak działaczem jedynie lokalnego szczebla. Dopiero w 1929 r., po tym, jak przejął mandat senatorski po zmarłym Janie Englischu, jednym z nestorów galicyjskiego socjalizmu, wypłynął na szersze, ogólnopolskie wody. W senacie Gross zasiadał do 1935 r.; podczas posiedzeń izby zwykle reprezentował

⁶ *Międzynarodowy ruch socjalistyczny w okresie międzywojennym. Dokumenty programowe*, wybór i opracowanie J. Tomicki, Warszawa 1975, s. 95.

⁷ K. Piskała, „Kapitalizm stanął bezradny wobec własnej potęgi...”, czyli polscy socjaliści o sposobach walki z Wielkim Kryzysem (1929-1935), [w:] *Polityka a ekonomia*, red. M. Kaleta, M. Ślepowroński, Kraków 2012, s. 293-294.

⁸ B. Winnicka, *Gross Daniel Bernard*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987, s. 379-380.

stanowisko PPS w sprawach gospodarczych. Publikował również wiele artykułów na łamach socjalistycznej prasy, przede wszystkim „Robotnika”⁹, a także aktywnie uczestniczył w dyskusjach programowych odbywanych podczas kolejnych kongresów PPS¹⁰.

Już tylko pobieżne prześledzenie debat toczonych w latach 30. przez socjalistów pozwala stwierdzić, że stanowisko Grossa wyraźnie różniło się od poglądów dominujących w szeregach PPS. Podobieństwa widoczne były przede wszystkim na poziomie używanego języka i stosowanej retoryki. Gross, podobnie jak inni teoretycy i publicyści PPS, stwierdzał bowiem upadek systemu kapitalistycznego i wieszczył rychłe przejście do socjalizmu. Jednak zestawiając jego rozważania z głównym nurtem publicystyki gospodarczej, prezentowanej na łamach socjalistycznej prasy, zauważyć można że zarówno „upadek” kapitalizmu, jak i metody przejścia do socjalizmu oraz zasady rządzące „uspołecznioną” gospodarką rozumiał w sposób zupełnie inny, zwiastujący niejako przewartościowania dokonujące się w programach europejskiej socjaldemokracji częściowo w latach 30. (np. w Szwecji) lub już po II wojnie światowej.

Wiersz *Palenie zboża*¹¹ Antoniego Słonimskiego, którego fragment otwiera niniejsze rozważania, stanowi poetycki komentarz do – postrzeganej wówczas powszechnie jako absurdalna, zarówno z moralnego, jak i ekonomicznego punktu widzenia – sytuacji, w której jednocześnie współistniał ogrom niezaspokojonych potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, często mających absolutnie podstawowy charakter, oraz wielka ilość zmagazynowanych, oczekujących na klientów dóbr. Płonące zboże, niszczone bawełna, topiona w oceanie kawa – takie obrazy przywołuje Słonimski i nie jest to tylko wytwór poetyckiej wyobraźni, lecz opis praktyk powszechnych w dobie Wielkiego Kryzysu – w zestawieniu z dramatycznie rozprzestrzeniającym się ubóstwem czy wręcz głodem, o których jeszcze lepsze wyobrażenie niż suche statystyki dają dziennikarskie

⁹ O aktywności Grossa w debatach programowych w pierwszej połowie lat 30. świadczy ilość publikowanych przez niego w prasie socjalistycznej tekstów publicystycznych. W okresie kryzysu (1929-1935) na łamach „Robotnika” zamieścił niespełna siedemdziesiąt artykułów (w „rekordowym” 1932 r. było ich na przykład dwadzieścia dwa); ponadto na łamach innych pism wydawanych przez PPS (głównie w krakowskim „Naprzodzie”) dodatkowo opublikował kilkanaście obszernych artykułów.

¹⁰ O udziale Grossa w kongresach PPS w pierwszej połowie l. 30. patrz: B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929-1935*, Warszawa 1979, s. 172-173, 254.

¹¹ A. Słonimski, *Poezje*, Warszawa 1955, s. 218-219.

reportaże z pierwszej połowy lat 30.¹², stanowiły najdobitniejsze oskarżenie pod adresem kapitalizmu. System, którego wewnętrzna logika prowadzi do takiego absurdu miał być skazany, jak dowodzili socjaliści, a wśród nich również Gross, na rychły upadek.

Najbardziej rozpowszechnione wśród socjalistów w pierwszej połowie lat 30. wyjaśnienia tego zjawiska odwoływały się do intuicji zawartych w III tomie *Kapitału* Marksa: *W ostatecznym rachunku przyczyną wszystkich rzeczywistych kryzysów jest zawsze nędza i ograniczona konsumpcja mas w przeciwieństwie do dążenia produkcji kapitalistycznej, aby tak rozwijać siły produkcyjne, jak gdyby ich jedyną granicę stanowiła absolutna zdolność konsumpcyjna społeczeństwa*¹³.

Jak dowodzą, w sam mechanizm kapitalistycznej reprodukcji wpisana jest zasada nieproporcjonalnie szybkiego wzrostu produkcji względem wzrostu dochodów klas pracujących. Innymi słowy, ekspansja kapitalistycznej produkcji dokonywać miała się zawsze szybciej, niż wzrost jej własnej bazy konsumpcyjnej, co skutkowało kryzysami. W okresie powojennym przepaść między mocami produkcyjnymi gospodarki i możliwościami konsumpcyjnymi społeczeństwa pogłębiać miała jeszcze postępująca „racjonalizacja”, przyjmująca zarówno formy innowacji technicznych, jak i bardziej efektywnej organizacji pracy¹⁴. Wytworzone w ten sposób dysproporcje zaowocowały kryzysem o nieznaną dotąd skalę.

W ocenie Grossa, nierównomierna dystrybucja dochodów i będące jej konsekwencją załamanie konsumpcji, stanowiło jednak tylko jeden ze skutków znacznie poważniejszego problemu. Ostatecznie bowiem w Polsce istniały, w jego ocenie, dwie najważniejsze przesłanki pomyślnej koniunktury gospodarczej – niezaspokojone potrzeby konsumpcyjne i inwestycyjne z jednej strony oraz zasoby i siły produkcyjne wystarczające do ich zaspokojenia z drugiej. Pomyślny rozwój blokować miał jedynie, jak dowodził, brak wystarczającej ilości pieniądza w obiegu gospodarczym. Jeśli zestawimy tę pierwszą, podstawową tezę Grossa, z analizami prowadzonymi przez większość pozostałych teoretyków i publicystów PPS, to okaże się, że w świetle jego poglądów to nie „egoizm” kapitalistów, jeśli ujmować rzecz w kategoriach moralnych lub też ich dążenie

¹² Zob. np. K. Wrzos, *Oko w oko z kryzysem. Reportaż z podróży po Polsce*, Warszawa 1985.

¹³ K. Marks, *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 32.

¹⁴ Zob. Z. Zaremba, *Racjonalizacja, kryzys, proletariats*, Warszawa 1933.

do maksymalizacji zysków, jeśli ujmować rzecz w kategoriach ekonomicznych, stanowiły główne źródło problemów, lecz błędna polityka finansowa, za którą odpowiedzialność ponosić miał rząd. Innymi słowy, przyczyny kryzysu nie miały nic wspólnego z oparciem życia gospodarczego na prywatnej własności środków produkcji. Założenie to, kluczowe dla dalszych rozważań Grossa na temat dróg wiodących ku gospodarce uspołecznionej, stawiało go w oczywisty sposób w opozycji do większości ówczesnych publicystów i przywódców PPS.

Gross z podziwu godną konsekwencją krytykował poglądy głoszone przez, cieszącego się dużym uznaniem w kręgach rządowych, prof. Adama Krzyżanowskiego¹⁵. Ilościowa teoria pieniądza, której publicznie bronił Krzyżanowski, stanowiąca, w opinii Grossa, teoretyczną podstawę prezydenckiego rozporządzenia w kwestii stabilizacji waluty z 13 października 1927 r. i towarzyszących mu aktów prawnych¹⁶, zasadzała się na założeniu, że restrykcyjna kontrola nad rozmiarem obiegu pieniężnego, w praktyce mogąca prowadzić aż do deflacji, gwarantuje zarazem stabilność rodzimej waluty i niskie ceny. Gross obydwu tych rzeczy nie negował, wskazywał jednak na jeszcze jedną konsekwencję takiej polityki, czyli na malejącą ilość pieniądza w portfelach konsumentów. Po cóż więc niskie ceny – zdawał się pytać w swych artykułach – skoro i tak brak gotówki, aby je płacić, a ceną za stabilizację waluty okazuje się malejąca konsumpcja społeczeństwa?¹⁷

Oczywistym rozwiązaniem problemu było, zdaniem Grossa, wydatne przestrzeczenie obiegu pieniężnego. Rozumowanie stojące za tym postulatem było bardzo proste – im więcej pieniądza w gospodarce, tym więcej środków w posiadaniu konsumentów, a skoro tak, to również tym większy popyt wewnętrzny. Im większy zaś popyt wewnętrzny w tym większa produkcja, co znów pociągać powinno za sobą spadek bezrobocia. Chcąc pokazać zwielokrotniony skutek każdej dodatkowej złotówki wprowadzanej do obiegu gospodarczego – na przykład w formie inwestycji budowlanych – pisał: *Przypatrzmy się, jak na*

¹⁵ Np. D. Gross, *Przeciw polityce deflacyjnej rządów pomajowych*, „Robotnik”, 25 IV 1930, s. 3; Idem, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze (cz. 2)*, „Robotnik”, 9 VII 1930.

¹⁶ Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. 2: *Okres kryzysu proinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, Warszawa 1971, s. 206-208.

¹⁷ Zob. Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Senatu (dalej: SSSen.), III okres, pos. 31 z dn. 13 III 1930, ł. 54; D. Gross, *Przeciw polityce deflacyjnej rządów pomajowych*, „Robotnik”, 25 IV 1930, s. 3; idem, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze (cz. 2)*, „Robotnik”, 9 VII 1930, s. 3.

stopień zatrudnienia wpływa budowanie gmachów publicznych, jak szkół, szpitali oraz budynków dla pomieszczenia urzędów itd. Wystawienie tych gmachów zatrudniłoby przede wszystkim robotników bezpośrednio przy budowach zajętych. To budowanie wciągnęłoby do przedsiębiorstw przygotowujących materiały do tej budowy wielką ilość dalszych pracowników. Cegielnie, cementownie, huty żelazne, szklane, ślusarnie, stolarnie itd. musiałyby materiał potrzebny do wykonania tych budowli przygotować. Ponieważ pracownicy zatrudnieni w wymienionych gałęziach są ludźmi, którzy jedzą i którzy się ubierają, to dla nich tj. celem zaspokojenia potrzeb indywidualnych tych robotników – muszą warsztaty pracy, tworzące artykuły pierwszego zapotrzebowania, zatrudniać dalsze rzesze robotników, którzy jednakowoż, skoro sami mają takie same potrzeby, będą wytwarzać nie tylko dla robotników, zatrudnionych w gałęziach przemysłu związanego z inwestycjami, ale także dla siebie, czyli dla wszystkich robotników zatrudnionych w warsztatach produkujących dla konsumpcji indywidualnej¹⁸.

Gross uchylał się od szczegółowego omówienia mechanizmu, za pomocą którego przeprowadzona zostałaby operacja zwiększenia obiegu pieniężnego, sugerował jednak kilka możliwych rozwiązań¹⁹. Pierwotnie opowiadał się za uruchomieniem – za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego – długoterminowych kredytów inwestycyjnych, które stałyby się kołem zamachowym gospodarki²⁰. Wobec tego, że Bank Polski pozostawał formalnie instytucją niezależną i możliwości wpłynięcia na jego politykę przez rząd były ograniczone, Gross sugerował, że kredyty mogłyby zostać sfinansowane z emisji „pieniądza skarbowego”, którego wartość i pełną wymienialność na złotówki gwarantowałoby państwo lub też z długu, jaki państwo zaciągnęłoby w Banku Polskim. Nieco później Gross uznał, że lepszym sposobem na wprowadzenie dodatkowego pieniądza do obiegu byłaby konsumpcja państwowa, czyli zakupy czynione na rynku bezpośrednio przez agendy państwowe. Wydaje się, że ta

¹⁸ Idem, *Jak walczyć z bezrobociem*, „Robotnik”, 13 VI 1930, s. 3.

¹⁹ W świetle rozwijanej dalej argumentacji, opinia Edwarda Jelińskiego, jakoby *Gross tłumaczył niejasno i skomplikowanie* sposób, w jaki instytucje państwowe dostarczałyby dodatkowy pieniądz do obiegu gospodarczego wydaje się nieco zbyt daleko idąca; receptom Grossa zarzucić można pewną naiwność czy brak teoretycznego wyrafinowania, jednak nie to, że są „skomplikowane” czy „niejasne”. Zob. E. Jeliński, *Mysł a rzeczywistość. O pewnych osobliwościach polskiej myśli socjalistycznej w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994, s. 65.

²⁰ D. Gross, *Klucz do usunięcia ciężkiej sytuacji gospodarczej tkwi w zagadnieniu pieniądza papierowego* (cz. 1), „Robotnik”, 12 VII 1929.

zmiana stanowiska stanowiła reakcję na pogłębianie się kryzysu – w okresie gospodarczej niestabilności i gwałtownego spadku koniunktury akcja kredytowa nie mogła liczyć na zbyt duże zainteresowanie, przedsiębiorstwa bowiem skupiały swoją uwagę przede wszystkim na minimalizacji ponoszonych strat, nie zaś na długofalowych inwestycjach, czynionych z myślą o przyszłych zyskach.

Gross chciał, aby środki pozyskane dzięki zaciągnięciu długu w Banku Polskim albo dzięki emisji *pieniądza skarbowego*, przeznaczone zostały przez państwo na zakup dóbr, które mogłyby być następnie wykorzystane przy realizacji inwestycji publicznych (np. roboty drogowe czy budowlane). W rezultacie producenci otrzymaliby dodatkową gotówkę, która następnie – w postaci płac roboczych – trafiłaby do rąk konsumentów, ci zaś wydaliby je na potrzebne im artykuły, dając tym samym impuls do zwiększenia produkcji²¹.

Warto przy tym dodać, że jeszcze pod koniec lat 20. Gross sporo uwagi poświęcał opisowi negatywnych skutków inflacji i stwierdzał, że istnieją jedynie ograniczone możliwości poszerzania obiegu pieniężnego²². Jednak w obliczu kryzysu i twardego kursu deflacyjnego w polityce Ministerstwa Skarbu zmodyfikował swoje stanowisko, postulując – jak wspomniano wcześniej – poważne powiększenie obiegu (wspominał o sumach rzędu 1 mld, a nawet 1,3 mld zł²³), przekonując jednocześnie, że takie posunięcie wcale nie musi oznaczać gwałtownej inflacji, podobnej do tej, która trapiła polską gospodarkę na początku lat 20.

²¹ D. Gross, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze (cz. 1)*, „Robotnik”, 8 VII 1930, s. 3; idem, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze (cz. 2)*, „Robotnik”, 9 VII 1930, s. 3; szerzej kwestię tę omawiał Gross również w memoriale złożonym przywódcom klasowego ruchu zawodowego, patrz: Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Akta Antoniego Szczerkowskiego, sygn. 391/XIX-2, k. 40.

²² D. Gross, *Walutowa premia eksportowa szkodliwym eksperymentem*, Kraków 1927; idem, *Powojenna odbudowa i przebudowa Polski*, Kraków 1929, s. 13.

²³ Kwotę 1,3 mld Gross zasugerował podczas odczytu, jaki zorganizowało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Tarnowie, zob. Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APKr.], Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 541, k. 71. Por. także *Jak opiewa wniosek o powiększenia podaży pieniądza postawiony przez tow. senatora Grossa na posiedzeniu ZPPS w dniu 11 bm.*, „Naprzód”, 29 IX 1929, s. 2; D. Gross, *Klucz do usunięcia ciężkiej sytuacji gospodarczej tkwi w zagadnieniu pieniądza papierowego (cz. 2)*, „Robotnik”, 14 VII 1929, s. 3; SSSen., pos. 22 z dn. 1 II 1930, ł. 10; SSSen., pos. 5 z 26 I 1931, ł. 25, 30-31. W świetle przytoczonych tu liczb opinię Mariana Marka Drozdowskiego, że Gross był zwolennikiem inflacji „umiarkowanej” uznać trzeba za nadzwyczaj ostrożną, M.M. Drozdowski, *Mysł ekonomiczno-społeczna polskich socjalistów w latach II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 1986, z. 3, s. 42.

Gross unikał obszerniejszych rozważań nad samą naturą pieniądza i procesami, które wpływają na jego wartość. Z rozproszonych w różnych wypowiedziach uwag można jednak wysnuć wniosek, że funkcja pieniądza sprowadzała się, w jego ocenie, przede wszystkim do roli technicznego środka umożliwiającego wymianę gospodarczą. Pieniądz jest po prostu „asygnatą na towary”, jak głosiło jedno z jego ulubionych sformułowań, służyć powinien wobec tego ułatwieniu transakcji kupna i sprzedaży, a inne jego funkcje (np. tezauryzacyjna) schodziły na dalszy plan²⁴.

Aby przekonać oponentów o możliwości realizacji wysuwanych przez siebie postulatów, Gross rozdzielał wobec tego dwa zjawiska – dewaluację oraz inflację. To pierwsze pojęcie określać miało spadek wartości pieniądza, to drugie zaś sytuację, w której następuje zwiększenie obiegu pieniężnego. Jedno z drugim zaś, jak przekonywał, nie musi być koniecznie związane. Groźba wyraźnego spadku wartości pieniądza istnieć miała, jego zdaniem, jedynie w sytuacji, gdyby instytucja emisyjna – w tym wypadku Bank Polski – nie była zdolna do wykupienia emitowanych przez siebie banknotów od chcących się ich pozbyć posiadaczy. Innymi słowy, zdarzyć mogło się tak tylko w sytuacji, gdyby ilość przedstawianych Bankowi Polskiemu do wykupu banknotów złotych była tak duża, że w jego skarbcach zabrakłoby złota lub dewiz (posiadane zapasy uważał za wystarczające do znacznego zwiększenia obiegu). Wyjaśniał to w sposób następujący: *Banknot nasz złotowy, opiewający na jeden złoty, reprezentuje okrągło 9/31 części grama złota, co w ustawie monetarnej jest ustalone. Stałość reprezentowania tej wagi złota nie zależy zupełnie od ilości wypuszczanych banknotów, tylko od tego, czy w razie prezentacji banknotu, celem wymiany, otrzymam należną ilość złota, względnie obcą walutę wedle kursu w złocie*²⁵. Sam wzrost cen nominalnych, kojarzony z inflacją, nie musiał być, zdaniem Grossa, problemem, o ile towarzyszyło mu odpowiednie poszerzenie obiegu pieniężnego, a poziom rezerw złotowo-dewizowych w banku emisyjnym pozostawałby na bezpiecznym poziomie²⁶.

²⁴ Podczas jednej z debat w senacie Gross mówił: *Pieniądz jest tylko środkiem technicznym, a ilość tych środków technicznych winna być dostosowaną do potrzeb gospodarczych, a nie odwrotnie* (SSSen, III okres, pos. 67 z 15 III 1934, l. 33); przy innej okazji dodawał: *Pieniądz jest niczym innym, jak tylko środkiem do podjęcia z rynku produktów służących do zaspokojenia potrzeb indywidualnych* (SSSen, III okres, pos. 75 z dn. 4 III 1935, l. 83).

²⁵ D. Gross, *Klucz do usunięcia ciężkiej sytuacji gospodarczej tkwi w zagadnieniu pieniądza papierowego* (cz. 1), „Robotnik”, 12 VII 1929, s. 2.

²⁶ D. Gross, *Podstawowe zagadnienie gospodarcze* (cz. 2), „Robotnik”, 9 VII 1930, s. 3.

Gospodarka wojenna i rynek wewnętrzny

Powodzenie proponowanego przez Grossa programu inflacyjnego przełamania kryzysu gospodarczego wiązać miało się z koniecznością podjęcia szeregu dodatkowych działań, które zabezpieczyć miały przed gwałtownym spadkiem wartości waluty, tworząc też jednocześnie przesłanki głębszej transformacji gospodarki. Poszukując inspiracji, Gross zwracał się ku... doświadczeniom gospodarki wojennej z lat 1914-1918²⁷. Pierwsza wojna światowa, w jego opinii, położyła ostateczny kres liberalnemu kapitalizmowi, opartemu na minimalnej interwencji państwa w gospodarkę, swobodnej wymianie międzynarodowej i powiązaniu rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów przede wszystkim z sukcesami w rywalizacji na światowych rynkach²⁸. Wojna spowodowała zamknięcie granic i radykalne ograniczenie handlu międzynarodowego, zmuszając jednocześnie rządy walczących stron do skupienia uwagi na maksymalnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych własnej gospodarki. Zaopatrzenie wielomilionowych armii i uruchomienie całego potencjału gospodarek państw walczących stało się możliwe dzięki potężnym kredytom ze środków publicznych, innymi słowy, dzięki rozluźnieniu dotychczasowej restrykcyjnej polityki walutowej²⁹. Dzięki obfitości pieniądza na rynku możliwe stało się niemal zupełne

²⁷ Zob. D. Gross, *O ludowy kierunek państwowej polityki gospodarczej* (cz. 1), „Robotnik”, 17 I 1931, s. 3; idem, *Inflacja w czasie wojny, a deflacja w czasie pokoju. Dlaczego tak się dzieje?*, „Robotnik”, 28 IV 1931, s. 3.

²⁸ *Liberalizm gospodarczy, który zna jeden rynek poprzez granice państwa, skończył się, ale nie obecnie się skończył, lecz w chwili wybuchu wojny światowej i przez 4 lata wojny światowej tego liberalizmu czyli rynku światowego nie było i do tego rynku, mimo usiłowań trwających lat 15, nie potrafiliśmy wrócić*, SSSen., III okres, pos. 55 z dn. 22 III 1933, ł. 42.

²⁹ Charakteryzując funkcjonowanie gospodarki wojennej Gross pisał: *W pierwszym rządzie stwierdzam, że z chwilą wybuchu wojny światowej został w bardzo wielu i to najbardziej uprzemysłowionych państwach gwałtownie i nagle przerwany prywatny handel z zagranicą. Z chwilą tą ustąpiła tak charakterystyczna dla ustroju kapitalistycznego walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorcami na t.zw. rynku światowym. Miejsce prywatnych przedsiębiorców zajęło państwo, jako reprezentant gospodarstwa w całości i państwo jako takie dostarczało drugiemu państwu towarów, wytwarzanych w krajowych warsztatach. [...] Fundusze czerpane były z powiększonego wielokrotnie obiegu banknotów. Banki emisyjne musiały natychmiast zmienić dotychczasową praktykę, dając kredyty nie przedsiębiorcom, lecz rządowi państw bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez lombardowanie ustawicznie wydawanych obligacji państwowych*, D. Gross, *Gospodarka wojny światowej przerwała „normalne” funkcjonowanie systemu kapitalistycznego*, „Gazeta Robotnicza”, 1 VIII 1933, s. 1.; por także SSSen., III okres, pos. 13 z dn. 9 III 1931, ł. 18; SSSen., III okres, pos. 64 z dn. 3 III 1934, ł. 41.

zlikwidowanie bezrobocia, a towary – produkowane teraz w ilości znacznie większej, niż miało to miejsce w czasie pokoju – nie miały problemu ze znalezieniem nabywców (dawało o sobie znać wręcz przeciwne zjawisko – niewystarczająca podaż). Największym problemem, oprócz oczywiście konieczności asygnowania ogromnych sum na utrzymywanie walczącej armii, w warunkach gospodarki wojennej stał się brak rąk do pracy, a więc zjawisko, którego szczerze mogli zazdrościć ci, którym przyszło mierzyć się z ogromnym bezrobociem wywołanym w pierwszej połowie lat 30. przez kryzys³⁰.

Wraz z zakończeniem wojny przystąpiono do odbudowy gospodarki na zasadach sprzed 1914 r. Rządy powróciły do restrykcyjnej polityki walutowej, jednocześnie otwierając granice i umożliwiając przedsiębiorcom włączenie się na powrót w rywalizację na rynkach międzynarodowych³¹. Konsekwencją były, jak dowodził Gross, gwałtowne wahania kursów walut oraz pogłębiający się spadek konsumpcji wewnętrznej, który w perspektywie dekady doprowadził do głębokiego kryzysu. Powojenna gospodarka, podobnie do modelu sprzed 1914 r., opierała się bowiem – jak dowodził – na swoiście pojętym neomerkantylizmie. Utrzymywanie dodatniego bilansu handlowego stanowić miało jeden z wyróżników zdrowej gospodarki i zarazem, przy trzymaniu się restrykcyjnej, deflacyjnej polityki walutowej, podstawową przesłankę ewentualnego powiększenia obiegu pieniężnego³². W konsekwencji jednak konkurencja na rynkach międzynarodowych tworzyć miała presję na rzecz obniżki kosztów produkcji, a w konsekwencji spadek konsumpcji na rynku wewnętrznym (niższe płace, zmniejszanie *ciężarów socjalnych*, obniżka podatków, z których finansowane

³⁰ D. Gross, *Socjalistyczny plan przejścia z kryzysu do koniunktury*, Bielsko 1936, s. 24; idem, *Gospodarka wojny światowej*, „Robotnik” 28 VII 1933 r., s. 3.

³¹ D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 25; Idem, *Gospodarka wojny światowej przerwała „normalne” funkcjonowanie systemu kapitalistycznego*, „Gazeta Robotnicza”, 1 VIII 1933, s. 1.

³² D. Gross, *Problem trwałego usunięcia kryzysu gospodarczego*, „Naprzód”, 10 IV 1931, s. 2; idem, *Czy państwo jest bezsilne wobec światowego kryzysu gospodarczego* (cz. 3), „Naprzód”, 26 VII 1931, s. 3; idem, *Nie wystarczą dwa „dogmaty”*, „Robotnik”, 18 VII 1931, s. 3; idem, *Ustrój kapitalistyczny wali się nam na głowy*, „Robotnik”, 26 VII 1931, s. 1; idem, *Na marginesie załamania się gospodarki kapitalistycznej. Dwa systemy kredytowe*, „Robotnik”, 9 VIII 1931, s. 3; idem, *Uwagi o kryzysie gospodarczym. Następstwa zamknięcia kredytu zagranicznego*, „Robotnik”, 7 I 1932, s. 2; idem, *Pieniądz. Problemy, trudności, sprzeczności dzisiejszej katastrofy gospodarczej* (cz. 1), „Robotnik”, 13 IV 1934, s. 3.

są inwestycje i usługi publiczne³³). Warto przy tym dodać, że Gross zdawał się ignorować skutki konkurencji między przedsiębiorcami na rynku wewnętrznym, też przecież prowadzącej do obniżania kosztów produkcji. W jego optyce to właśnie rynki międzynarodowe kojarzyły się z tym, co w kapitalizmie najgorsze – chaosem, nieprzewidywalnością, niestabilnością i przynoszącą społeczne szkody pogonią za zyskiem. Rynek wewnętrzny z kolei jawił się jako znacznie bardziej przewidywalny, możliwy do skontrolowania oraz uregulowania i, jak dalej zobaczymy, do takiego zorganizowania, aby możliwe stało się pogodzenie interesów pracowników i kapitalistów.

Zdaniem Grossa architekci gospodarki wojennej z lat 1914-1918 nieświadomie zrealizować mieli dwa zasadnicze postulaty, które nie tylko pozwalały na uruchomienie procesów inflacyjnych, bez ryzyka gwałtownej dewaluacji (w rozumieniu tych pojęć, jakie im nadawał), lecz w dalszej perspektywie stanowiąc mogły przesłankę systemowej transformacji, która pozwoliłaby w przejść do socjalizmu. Jak bowiem zauważał Gross, dzięki rozciągnięciu przez państwo niemal zupełnej kontroli nad handlem zagranicznym oraz dzięki zdecydowanej polityce inflacyjnej gospodarki walczących państw oparte zostały na rynku wewnętrznym. To, co w latach wojny realizowano niejako pod przymusem, w obliczu kryzysu powinno w sposób planowy i systematyczny wcielane w życie przez rządy poszczególnych państw. Gross postulował wobec tego zabezpieczenie waluty przed zagraniczną spekulacją poprzez ustawy dewizowe, a także wprowadzenie państwowego monopolu w handlu zagranicznym³⁴. Tym sposobem narodowa waluta zostałaby praktycznie wycofana z rozliczeń międzynarodowych, co otworzyłoby drogę do zwiększonej emisji, bez groźby utraty wartości w rezultacie możliwej spekulacji. Monopol państwa w handlu zagranicznym dawał natomiast gwarancję, że importowane będą jedynie towary koniecznie

³³ Por. SSSen., III okres, pos. 8 z dn. 27 II 1931, l. 20; D. Gross, *Rozważania gospodarcze socjalisty w dniu 1 Maja*, „Robotnik”, 1 V 1930, s. 3; idem, *Paraliż gospodarczy*, „Robotnik”, 25 V 1930, s. 2; idem, *Socjalistyczny plan...*, s. 12-13; idem, *Rynek światowy*, „Robotnik”, 12 V 1932 r., s. 3.

³⁴ Obszernie o problematyce handlu zagranicznego i korzyściach płynących z państwowego monopolu w tej dziedzinie Gross pisał na łamach „Gazety Robotniczej”, zob. D. Gross, *Dwa systemy w handlu zagranicznym*, „Gazeta Robotnicza”, 25 VII 1933, s. 2; por. także AAN, Akta Antoniego Szczerkowskiego, sygn. 391/XIX-2, k. 38, 40; idem, *Inflacja bez dewaluacji*, „Robotnik”, 26 I 1931, s. 1; *Przeciw polityce deflacyjnej. Mowa sen. tow. Daniela Grossa na Komisji Budżetowej Senatu*, „Robotnik”, 22 II 1935, s. 2; SSSen., III okres, pos. 34 z 5 III 1931, l. 59.

potrzebne, a niemożliwe do wyprodukowania przez rodzime przedsiębiorstwa. Docelowo, jak wierzył, poszczególne państwa miały zawrzeć ze sobą specjalne umowy, które pozwalałyby na prowadzenie handlu kompensacyjnego i otwierałyby drogę do realizacji (w socjalistycznej wersji), popularnego w okresie międzywojennym, hasła „Paneuropy”³⁵.

Budowa zamkniętego, niezależnionego od międzynarodowych fluktuacji i wahań kursów walut, rynku wewnętrznego dopełniona winna być, według Grossa, rozciągnięciem przez państwo kontroli nad emisją pieniądza³⁶. Jednym z najważniejszych źródeł słabości polskiej polityki finansowej miał być, jego zdaniem, fakt, że Bank Polski pozostawał formalnie instytucją prywatną. Jak dowodził Gross, naiwnością byłoby oczekiwać, że w związku z tym jego władze będą gotowe do śmielszej polityki emisyjnej, przedkładając tym samym interes ogólnospołeczny ponad interesem własnych akcjonariuszy. Taką perspektywę może przyjąć jedynie państwo i to ono powinno objąć kontrolę nad instytucją emisyjną, podporządkowując politykę finansową potrzebom rodzimej gospodarki³⁷. Docelowo, zdaniem Grossa, kierownictwo banku emisyjnego winno dbać, aby w obiegu znajdowała się ilość pieniądza konieczna do zakupu wszystkich towarów możliwych do wytworzenia przez gospodarkę narodową w aktualnym stadium rozwoju jej sił wytwórczych. W wydanej w 1936 r. pracy *Socjalistyczny plan przejścia z kryzysu do koniunktury*, będącej podsumowaniem prowadzonych pod wpływem doświadczeń kryzysu rozważań stanowczo stwierdzał, że *należy tedy rynek wewnętrzny rozwinąć do najwyższych granic wydajności warsztatów krajowych, a wówczas otrzymamy nadzwyczajną koniunkturę*³⁸.

„Ukrajowienie” zamiast etatyzacji

Szkicowany przez Grossa obraz dynamicznie rozwijającej się gospodarki, napędzanej dzięki obfitości pieniądza, w pełni wykorzystującej moce produkcyjne, stanowić miał zapowiedź socjalizmu. Wbrew teozom powszechnie przyjmowanym w ruchu socjalistycznym, Gross nacisk kładł na kwestię dobrobytu pracowników, nie zaś na zmianę stosunków własności. Znany był jako zdecydo-

³⁵ D. Gross, *Socjalistyczna Paneuropa gospodarcza*, „Robotnik”, 5 VI 1931 r., s. 1.

³⁶ D. Gross, *Droga rozwojowa gospodarstwa społecznego*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, 1931, nr 8, s. 166-167.

³⁷ Zob. D. Gross, *Powojenna odbudowa...*, s. 31.

³⁸ D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 17.

wany przeciwnik etatyzacji. Uważał, że samo przeniesienie tytułów własności, nie zlikwiduje zasadniczych przyczyn kryzysu, a wobec tego nie dawało nadziei na realną poprawę położenia robotników³⁹. *Uważamy etatyzowanie przedsiębiorstw w obecnym okresie historycznym za szkodliwe i stanowczo jesteśmy mu przeciwni. Upaństwowienie prywatnych warsztatów, zwłaszcza przemysłowych, w których zatrudniona jest przeważająca część proletariatu, w niczym nie zmieni jego obecnego upośledzenia gospodarczego nie tylko w czasie braku pracy, lecz nawet podczas wielkiego na nią popytu; poza tym etatyzowanie nie może usunąć obecnego kryzysu. Upaństwowienie przedsiębiorstw jedynie podporządkuje proletariat biurokracji oraz odbierze mu prawo koalicji i obrony swych praw przez reprezentację demokratyczną, jaką są związki zawodowe. Do obecnej nędzy materialnej dołączy się jeszcze niewola polityczna⁴⁰.*

W innym miejscu, polemizując z Marksem, czy też może, jak dalej zostanie to wyjaśnione, z pewnymi jego pracami, Gross dodawał: *Upośledzenie proletariatu zrodziło się nie stąd, że środki produkcji (narzędzia pracy itd.) znajdowały się w rękach nie robotników a przemysłowców, jak mylnie przypuszczał Marks, lecz przyczyna biedy proletariackiej tkwi w wadliwym systemie dostarczania robotnikom pieniędzy, w systemie, spowodowanym walką konkurencyjną na rynku światowym i wprowadzeniem przez bank emisyjny do gospodarki niedostatecznej liczby asygnat państwowych⁴¹.*

Wobec tego, w miejsce etatyzacji, której najgorszym przykładem, w ocenie Grossa, miała być gospodarka Związku Radzieckiego⁴², proponował *ukrajowanie*, a więc *związywanie gospodarstw rolnych i wytwórni przemysłowych, znajdujących się na terenie państwa, w jedną całość, wspólną gospodarczą⁴³*. Poza przytoczonym tutaj cytatem, Gross nie wyjaśniał w sposób bardziej szczegółowy, co rozumie pod pojęciem ukrajowania. Zwrócić należy jednak uwagę, że tkwiąca w nim obietnica dobrobytu i pomyślności miała niejako ponadklasowy charakter – beneficjentami możliwie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych rodzimej gospodarki i powszechnej dostępności produkowanych towa-

³⁹ D. Gross, *Powojenna odbudowa...*, s. 40-42; idem, *Gdzie „postawić dźwignię”?*, „Robotnik”, 12 IV 1932 r., s. 3.

⁴⁰ D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 15.

⁴¹ *Ibidem*, s. 27.

⁴² Zob. np. D. Gross, *Mysli o przebudowie*, „Robotnik”, 15 V 1933, s. 2.

⁴³ D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 18.

rów mieli być zarówno przedsiębiorcy – nie muszący martwić się o zbyt – jak i pracownicy, obficie zaopatrzeni w gotówkę i mogący zaspokoić swoje potrzeby konsumpcyjne⁴⁴.

To przejście od perspektywy klasowej do swoście pojętego solidaryzmu wprost zapowiadał w jednym z senackich wystąpień: *Z chwilą, gdy oddzielimy produkcję dla zagranicy od produkcji dla rynku wewnętrznego, z chwilą, gdy warsztaty krajowe będą wytwarzać pełną parą dla szerokich sfer ludności, z chwilą, gdy robotnik stanie się 100-procentowym konsumentem, tak w czasie pracy, jak i w czasie niezdolności i braku pracy, z chwilą tedy, gdy następuje wyzwolenie ekonomiczne proletariatu, z tą chwilą klasowość jest zniesiona, a miejsce klasowości zajmuje solidaryzm*⁴⁵.

Gross dołączał tym samym do grona teoretyków przekonanych, że możliwe jest pogodzenie interesów pracowników i zatrudniających ich przedsiębiorców. Jak zauważał, istotne i trwałe sukcesy w walce o poprawę warunków pracy osiągnane były dotychczas jedynie w okresach dobrej koniunktury. Skoro zaś umożliwiona przez postulowane reformy rozbudowa rynku wewnętrznego miała przynieść powszechny dobrobyt, to można było mieć również nadzieję, że robotnicy drogą negocjacji będą mogli stopniowo poprawiać swoją sytuację w miejscu pracy. Z czasem mogłoby to, zdaniem Grossa, doprowadzić do rzeczywistego uspołecznienia gospodarki. Dzięki rosnącym kompetencjom i kulturze, robotnicy mogliby zyskiwać stopniowo coraz poważniejszy wpływ zarówno na sprawy publiczne, jak i na zarządzanie przedsiębiorstwami. W dalszej perspektywie państwo, które w międzyczasie stałoby się narzędziem w rękach całego społeczeństwa (*państwo utożsami się z całym społeczeństwem*⁴⁶), a nie jedynie grupki biurokratów i przedstawicieli klas uprzywilejowanych, mogłoby w przyszłości objąć na własność przedsiębiorstwa tworzące gospodarkę narodową i w ten sposób własność prywatna ostatecznie zostałaby zniesiona, choć nie pociągnęłoby to tych negatywnych skutków przedwczesnej etatyzacji, przed którymi przestrzegał⁴⁷.

⁴⁴ Por. S. Żurawicki, *Mysł ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*, Warszawa 1970, s. 217.

⁴⁵ SSSen., III okres, pos. 75 z dn. 4 III 1935, ł. 87.

⁴⁶ D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 19.

⁴⁷ W cytowanym wcześniej memoriale Gross pisał: *Teraz już kierownictwo w wielkim przemyśle przeszło na najemnych dyrektorów, a później w miarę podniesienia się dobrobytu i wzrostu*

Socjalistyczne państwo dobrobytu?

Oryginalne propozycje Grossa, mimo podziwu godnej konsekwencji, jaką wykazywał się w ich popularyzowaniu, traktowane były przez większość przywódców PPS z dużym dystansem. Jego teksty nie wywoływały poważniejszych dyskusji (nie licząc polemiki podjętej przez mało znaczących działaczy na łamach „Robotnika” jeszcze w 1929 r.⁴⁸), a podczas partyjnych kongresów przyjmowano w sprawach gospodarczych uchwały i rezolucje mocno zakorzenione w socjalistycznej ortodoksji. Warto zresztą zauważyć, że czas Wielkiego Kryzysu to w dziejach europejskiego ruchu socjalistycznego okres swoistego „powrotu do Marksa”. Oczywiście, partie socjalistyczne nie wyrzekły się wcześniej marksizmu, a jedna z jego interpretacji była fundamentem ich programów, ostatecznie jednak w latach 20. zarówno w bieżącej publicystyce, jak i w politycznej agitacji bezpośrednio do Marksa i jego prac odwoływano się rzadko. Można nieco przewrotnie powiedzieć, że znacznie chętniej cytowano marksistów – takich jak Kautsky, Bauer czy Hilferding – niż samego Marksa. Wraz z wybuchem Wielkiego Kryzysu zaszła pod tym względem wyraźna zmiana, o czym świadczyć może choćby pobieżne przejrzenie ówczesnej publicystyki zappełniającej łamy polskiej prasy socjalistycznej. Marks zdawał się dostarczać zarówno wyjaśnienia mechanizmów, których działanie doprowadziło do kryzysu, jak i uzasadnienia, dla haseł szybkiego przejścia do socjalizmu. Niezdolność kapitalizmu do wykorzystania wytworzonych przez ten system mocy produkcyjnych i technologicznych udoskonaleń oznaczać miała, że spełnia się zapowiedź zawarta w końcowych partiach pierwszego tomu *Kapitału: Monopol kapitału staje się hamulcem dla sposobu produkcji, który się z nim i pod nim rozwinął. Cen-*

*fachowych wiadomości ze strony pracowników fizycznych, władza w wielkich przedsiębiorstwach, dotąd absolutna, będzie miała formę demokratyczną i znajdzie [się – K.P.] w rękach wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników. Będzie tak, jak jest obecnie z władzą w szkołach, urzędach, szpitalach. Nominalnym właścicielem jest Państwo, kraj, gmina, spółdzielnia; faktycznie rządzą najemni pracownicy w tych instytucjach zatrudniani, AAN, Akta Antoniego Szczerkowskiego, sygn. 391/XIX-2, k. 47; por. także idem, *Socjalistyczny plan...*, s. 17-19; SSSen., III okres, pos. 75 z dn. 4 III 1935, l. 87.*

⁴⁸ Por. S. Haupa, *O naszym kryzysie gospodarczym i sposobach zaradzenia mu* (cz. 1), „Robotnik”, 21 VIII 1930, s. 3; idem, *O naszym kryzysie gospodarczym i sposobach zaradzenia mu* (cz. 2), „Robotnik”, 7 IX 1930, s. 3; S. Israeli, *O naszym kryzysie gospodarczym i o sposobie zaradzenia mu* (cz. 1), „Robotnik”, 22 IX 1930, s. 2; idem, *O naszym kryzysie gospodarczym i o sposobie zaradzenia mu* (cz. 2), „Robotnik”, 13 X 1930, s. 2; T. Dietrich, *Przyczyny kryzysu gospodarczego a system waluty złotej*, „Robotnik”, 25 IX 1930, s. 3.

tralizacja środków produkcji i uspołecznienie pracy dochodzą do punktu, gdy już się nie mieszczą w swej kapitalistycznej skorupie. Skorupa ta zostaje rozsadzona. Wybijają godzinę kapitalistycznej własności prywatnej. Wywłaszczyciele zostają wywłaszczeni⁴⁹. Tryumfy święcił wówczas werbalny radykalizm, a ku Marksowi zwracali się nawet działacze brytyjskiej Labour Party, posiadającej przecież inne ideowe korzenie, niż kontynentalne partie socjalistyczne i dotychczas raczej dystansującej się od marksizmu⁵⁰.

Hasło „powrotu do Marksa” bliskie było również D. Grossowi, choć w dziełach Trewirczyka poszukiwał czegoś innego, niż większość spośród, radykalizujących się pod wpływem kryzysu, teoretyków europejskiego socjalizmu. Podczas gdy do nich najbardziej przemawiał sugestywny obraz gwałtownie rozpadającego się, pod ciężarem własnych sprzeczności, systemu, Gross szukał u Marksa narzędzi, umożliwiających skrócenie „mąk porodowych” nowego porządku i ułatwiających stopniowe, pokojowe przejście do socjalizmu⁵¹. Jego zdaniem, Marks już po doświadczeniach nieudanych rewolucji lat 1848-1849 miał zrozumieć, że sposobem na wyzwolenie klasy robotniczej nie będzie rewolucja i przejście władzy, lecz zapewnienie jej materialnego dobrobytu. U schyłku życia miał też zrozumieć, jak dowodził Gross, że cel ten można osiągnąć nie tyle dzięki wywłaszczeniu właścicieli, ile poprzez podporządkowanie interesom społeczeństwa sektora finansowego⁵².

O ile dowodzenie Grossa na temat ewolucji, jaką przeżyć miał Marks, mogło wydawać się bardzo wątpliwe, o tyle jego propozycje pełnego wykorzystania mocy wytwórczych krajowej gospodarki w rezultacie emisji pokaźnej sumy nowych pieniędzy traktowane były po prostu jako naiwne. Rozróżnienie na inflację i dewaluację, a następnie radykalne rozdzielenie tych dwóch procesów, wydawało się mało przekonujące, a przeświadczenie o tym, że wszelka inflacja

⁴⁹ K. Marks, *Kapitał*, t.1, Warszawa 1951, s. 823.

⁵⁰ Zob. B. Jackson, *Equality and the British Left. A Study in Progressive Thought*, Manchester 2011, s. 94-95.

⁵¹ Por. np. SSSen., III okres, pos. 64 z dn. 3 III 1934 r., ł. 32-33.

⁵² *Wreszcie, po dokładnym zbadaniu końcowego okresu ekonomicznych prac Marksa, objętych obu częściami III-go tomu „Kapitału”, musimy dojść do przekonania, że przy końcu swego życia za przyczynę ekonomicznego uposiedzenia proletariatu i za przyczynę kryzysów Marks uważał ustrój finansowy, a nie prywatną własność przedsiębiorstw wytwórczych i dlatego też wyraził zapatrywanie, że w systemie pieniężno-kredytowym szukać należy przejścia do ustroju socjalistycznego, D. Gross, *Socjalistyczny plan...*, s. 34-35; zob. także SSSen, III okres, pos. 34 z dn. 5 III 1932, ł. 61.*

uderzy przede wszystkim w klasy pracujące, pozostawało silnie zakorzenione w szeregach PPS⁵³. Choć nadmierną szczupłość obiegu pieniężnego dostrzegali wówczas liczni obserwatorzy i komentatorzy, a polityka deflacyjna spotykała się ze zdecydowaną krytyką ze strony części opozycji, w tym również PPS (z czasem przyjęto postulat przejścia rządu do śmielszej polityki pieniężnej), to propozycje Grossa, sprowadzające istotę kryzysu gospodarczego jedynie do niewłaściwych stosunków pieniężnych i zgubnych skutków konkurencji na rynkach międzynarodowych, kwalifikowano albo jako niezbyt poważne, albo wręcz niebezpieczne.

Choć Gross był lojalny względem swojej partii, posługiwał się retoryką podobną do tej, która dominowała w ówczesnej prasie socjalistycznej, a formułując swoje projekty gospodarczej przebudowy powoływał się na Marksa, to w istocie odrzucał szereg kluczowych dla programowego oblicza ówczesnego ruchu socjalistycznego założeń. Pod pewnymi względami jego wizja „ukrajowanej” gospodarki nie była wcale tak bardzo odległa od tego, co postulowali (i często realizowali w praktyce, dzierżąc stery rządów) zachodnioeuropejscy socjaldemokraci w czasie trzech „cudownych” dekad po II wojnie światowej. W tym sensie ideowe poszukiwania Grossa postrzegać można jako pewien symptom dojrzewającego w latach 30. kryzysu socjalistycznej ortodoksji i zwiastun rysującej się na horyzoncie programowej ewolucji. Charakterystyczna pod tym względem jest faktyczna rezygnacja z dążenia do szybkiej emancypacji pracy i zniesienia prywatnej własności środków produkcji na rzecz zabiegów o maksymalne podniesienie poziomu życia klasy robotniczej czy, ujmując rzecz szerzej, pracowników najemnych. Centralną kategorię rekonstruowanego tutaj stanowiska pepeesowskiego publicyisty stanowił „dobrobyt”, doświadczany przez całe społeczeństwo, a nie jedynie przez – tradycyjnie uprzywilejowaną w teoretycznej perspektywie przyjmowanej przez socjalistów – klasę robotniczą. Wiązało się to również z faktycznym odrzuceniem przez Grossa marksowskiej teorii wartości i nierozzerwalnie związanej z nią kategorii wyzysku. W sytuacji, gdy przedsiębiorcy osiągają uczciwy, umiarkowany zysk, a pracow-

⁵³ Por. Z. Zaremba, *Z zagadnień współczesnej ekonomiki*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1931, nr 5, s. 106; przekonanie o tym, że inflacja prowadzi do spadku płac realnych i uderza najsilniej w pracowników najemnych, było w początku lat 30. przyjmowane powszechnie przez teoretyków i przywódców europejskiego ruchu socjalistycznego, por. T. Notermans, *Money, Market and the State. Social Democracy Economic Policies since 1918*, Cambridge 2000, s. 71-72.

nicy otrzymują wynagrodzenie zapewniające im odpowiedni poziom dobrobytu, problem wyzysku zostawał według niego rozwiązany. Podobną optykę w istocie przyjęli również przywódcy zachodniej socjaldemokracji po II wojnie światowej. Byli oni też, podobnie jak wcześniej Gross, stanowczymi przeciwnikami zaost్రzenia walki klasowej. Upowszechnienie dobrobytu, jak zauważał senator PPS, miało rozwiązać problem antagonizmów klasowych i stworzyć możliwość kompromisowego rozwiązywania sporów między pracownikami a pracodawcami. W osiągnięciu konsensusu powinno sekundować również państwo, dla którego Gross rezerwował rolę regulatora życia gospodarczego⁵⁴. Celem państwa winno być, jak akcentował już w 1929 r., zapewnianie dobrobytu obywatelom i niwelowanie różnic społecznych, a nie uniwersalna emancypacja czy gwałtowna przebudowa społecznej hierarchii⁵⁵. Tę samą zasadę wyznawali również powojenni socjaldemokraci, rezygnując zarazem z tradycyjnej marksistowskiej definicji państwa jako narzędzia umacniania panowania klasowego. Wreszcie, sam model rozwoju oparty na rozbudowie rynku wewnętrznego i masowej konsumpcji, finansowanej w znacznej mierze z kontrolowanego długu publicznego, podobny był do rozwiązań wdrożonych w Europie Zachodniej po wojnie. Teoretyczną podbudowę dla tego rodzaju polityki stanowiły m.in. poglądy Johna Maynarda Keynesa i jego kontynuatorów. Jej korzenie tkwiły jednak w pewnym zakresie, również w podejmowanych już w latach 30. poszukiwaniach dróg wyjścia z impasu, w jakim znalazł się ruch socjalistyczny. To wówczas pojawiły się koncepcje „planizmu”, rozwijane przez jednego z przywódców belgijskiej partii socjalistycznej, Hendrika de Mana⁵⁶ (skądinąd wysoko cenionego przez Grossa⁵⁷), czy prokonsumpcyjna i interwencjonistyczna strategia socjaldemokratycznego rządu Szwecji⁵⁸. Zapomniana już dziś publicystyka Daniela Grossa zrodzona była z podobnych impulsów i stanowiła

⁵⁴ Przykład rozważań o zakresie regulacji życia gospodarczego przez państwo stanowić mogą rozważania zawarte w artykule *Droga do socjalizmu*, por. D. Gross, *Droga do socjalizmu*, „Robotnik” 6 VI 1931 r., s. 3.

⁵⁵ Por. D. Gross, *Powojenna odbudowa...*

⁵⁶ D. Pels, *Hendrik de Man and the Ideology of Planism*, „International Review of Social History” 1987, vol. XXXII, No 3, s. 206-229.

⁵⁷ Zob. M. Śliwa, *Recepcja „planu pracy” Hendrika de Mana w ruchu robotniczym w Polsce w latach 1930-tych*, „Ekonomista” 1984, nr 3, s. 585-595.

⁵⁸ Zob. S. Berman, *The Social Democratic Moment. Ideas and Politics in the Making of Interwar Europe*, Cambridge - London 1998.

zwiastun dojrzewających w ówczesnym ruchu socjalistycznym programowych przewartościowań.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych,

Akta Antoniego Szczerkowskiego, sygn. 391/XIX-2

Archiwum Państwowe w Krakowie,

Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 541.

Źródła drukowane

Międzynarodowy ruch socjalistyczny w okresie międzywojennym. Dokumenty programowe, wybór i opracowanie Jan Tomicki, Warszawa 1975.

Sprawozdania Stenograficzne z Posiedzeń Senatu 1930-1935.

Prasa

„Gazeta Robotnicza” 1933.

„Naprzód” 1929, 1931.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1931.

„Robotnik” 1929-1934.

Opracowania

Berman S., *The Social Democratic Moment. Ideas and Politics in the Making of Interwar Europe*, Cambridge - London 1998.

Drozdowski M.M., *Myśl ekonomiczno-społeczna polskich socjalistów w latach II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, 1986, z. 3.

Eley G., *Forging Democracy. The History of the Left in Europe 1850 - 2000*, Oxford 2002.

Głowacki B., *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929 - 1935*, Warszawa 1979.

Gross D., *Powojenna odbudowa i przebudowa Polski*, Kraków 1929.

Gross D., *Socjalistyczny plan przejścia z kryzysu do koniunktury*, Bielsko 1936.

Gross D., *Walutowa premia eksportowa szkodliwym eksperymentem*, Kraków 1927.

Jackson B., *Equality and the British Left. A Study in Progressive Thought*, Manchester 2011.

Jeliński E., *Mysł a rzeczywistość. O pewnych osobliwościach polskiej myśli socjalistycznej w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994.

Kautsky K., *Materialistyczne pojmowanie dziejów*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1963.

Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918 - 1939*, Wrocław - Warszawa - Kraków 2000.

Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. 2: *Okres kryzysu proinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, Warszawa 1971.

Marks K., *Kapitał*, t.1, Warszawa 1951.

Marks K., *Kapitał*, t. III, cz. 2, Warszawa 1959.

Notermans T., *Money, Market and the State. Social Democracy Economic Policies since 1918*, Cambridge 2000.

Pels D., *Hendrik de Man and the Ideology of Planism*, „International Review of Social History” 1987, vol. XXXII, No 3.

Piskała K., „*Kapitalizm stanął bezradny wobec własnej potęgi...*”, czyli polscy socjaliści o sposobach walki z Wielkim Kryzysem (1929-1935), [w:] *Polityka a ekonomia*, red. M. Kaleta, M. Ślepowroński, Kraków 2012.

Słonimski A., *Poezje*, Warszawa 1955.

Smaldone W., *Rudolf Hilferding and the Theoretical Foundations of German Social Democracy 1902-1933*, „Central European History” 1988, vol. 21, No. 3.

Śliwa M., *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.

Śliwa M., *Recepcja „planu pracy” Hendrika de Mana w ruchu robotniczym w Polsce w latach 1930-tych*, „*Ekonomista*” 1984, nr 3.

Winnicka B., *Gross Daniel Bernard*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 2, Warszawa 1987.

Wrzos K., *Oko w oko z kryzysem. Reportaż z podróży po Polsce*, Warszawa 1985.

XVI Kongres (Zjednoczeniowy) PPS w 1919 r., oprac. A. Leinwand i W. Mroczkowski, „*Z pola walki*” 1960, nr 4.

Zaremba Z., *Racjonalizacja, kryzys, proletariat*, Warszawa 1933.

Zoninsein J., *Monopoly Capital Theory. Hilferding and Twentieth-Century Capitalism*, New York 1990.

Żurawicki S., *Mysł ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*, Warszawa 1970.